

## Ballad 4x4 – B.A.D. POP (Popek&Daniel)

Znowu się zaczyna, jadę do roboty  
Z tyłu siedzą za mną cztery duże chłopy  
Flaszki pękły cztery 0, 7 litra  
Zaraz będzie, kurwa, zajebista bitwa  
Flaszki pękły cztery 0, 7 litra  
Zaraz będzie, kurwa, zajebista bitwa  
W bagażniku z tyłu leżą cztery kije  
Jakby to nie było to się ich użyje  
Cztery setki poszły w cztery grube nosy  
Cztery były laski i cztery papierosy  
Cztery setki poszły w cztery grube nosy  
Cztery były laski i cztery papierosy  
Pokoje w hotelu i cztery walizki  
Kiszone ogórki, potem skręty kiszki  
Sprawę się załatwi w cztery krótkie chwile  
Jeśli kurwa tylko w sprawie się nie mylę  
Sprawę się załatwi w cztery krótkie chwile  
Jeśli kurwa tylko w sprawie się nie mylę  
Zjedziemy przez miasto  
Jak czterech pancernych  
Jedziemy po haracz i wybić kurwie zęby  
Zęby wyjebane, już goni nas policja  
Musimy spierdalać, bo się rozjebała dziwka  
Zęby wyjebane, już goni nas policja  
Musimy spierdalać, bo się rozjebała dziwka  
Było nas tam czterech,  
Nikt się nie chciał przyznać  
Sprzedała nas wszystkich ta jebana dziwka  
Siedzę se na pryczy jak król na imieninach  
Jak się stąd wydostać czterech nas rozkminia  
Siedzę se na pryczy jak król na imieninach  
Jak się stąd wydostać czterech nas rozkminia  
Każdy kurwa dostał po cztery długie lata  
"Wybij kurwie zęby" piszę list do brata  
W czterech mamy ziomek tego samego adwokata  
Wybij kurwie zęby koło chuja mi to lata

W czterech mamy ziomek tego samego adwokata  
Wybij kurwie zęby koło chuja mi to lata  
Znowu parę groszy wpadnie do portfela  
Kiedy siana nie ma bierze mnie cholera  
Afera już blisko, potworne wilczysko  
Na mym ramieniu wśród tatuaży wielu  
Afera już blisko, potworne wilczysko  
Na mym ramieniu wśród tatuaży wielu  
Wychodzimy z bryki, z bagażnika kwiki  
Słysząc dochodzące za lasem na łące  
Palce połamane jak na razie cztery  
Frajer nie narzeka, bo wie co go czeka  
Palce połamane jak na razie cztery  
Frajer nie narzeka, bo wie co go czeka  
Sprawa zakończona, nogi połamane  
My siedzimy w aucie i lecimy dalej  
Złoty osiemdziesiąt tniemy już przez miasto  
A gdzie nie staniemy wszędzie światła gasną  
Złoty osiemdziesiąt tniemy już przez miasto  
A gdzie nie staniemy szybko światła gasną  
Sprawa załatwiona w tym tygodniu czwarta  
Pełne są kieszenie, była tego warta  
Już na przyszły tydzień następna robota  
Pytasz co dokładnie? To nie twoja brocha  
Już na przyszły tydzień następna robota  
Pytasz co dokładnie? To nie twoja brocha  
Wyskoczyłem z puchy, statki latają kosmiczne  
Ja nie mam kwadratu i dla ziomków na wypiskę  
Cztery dni po wyjściu już szukają mnie listem  
Cztery dni po wyjściu jej rozerwałem kiszkę  
Cztery dni po wyjściu już szukają mnie listem  
Cztery dni po wyjściu jej rozerwałem kiszkę  
Stoję se na rogu i czekam na ofiarę  
Walę chama z bani, bo w rękach mam gitarę  
Za dziesięć z dwóją i za cztery złote  
Czekam znów na wagę,  
Sędzia w rękach trzyma młotek  
Za dziesięć z dwóją i za cztery złote  
Czekam znów na wagę,  
Sędzia w rękach trzyma młotek

Siedzę znów na pryczy jak król na imieninach  
Robię skręta z petów, czasy wspominam  
Piszę cztery listy do czterech różnych osób  
Grzejemy tu w czterech i nie mamy papierosów  
Piszę cztery listy do czterech różnych osób  
Grzejemy tu w czterech i nie mamy papierosów  
W lato jest gorąco,  
W zimie piździ jak w Kieleckim  
Siedzę se pod celą i przegrywam w bierki  
Nie mogłem tego przeżyć,  
Że tak słaby jestem w bierki  
Rozjebałem cele i zwieźli mnie na N-ki  
Nie mogłem tego przeżyć,  
Że tak słaby jestem w bierki  
Rozjebałem cele i zwieźli mnie na N-ki



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych